

PIENIĄGI

Table with exchange rates for various locations like Kocznia, Północnie, Kwartalne, etc.

Prezesa... w Warszawie przyznaje skład Henryka Hirsztalda...

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Ze eden wiersz pełtem lub za jego miejsce 6 kop., z usztywnem wraźco...

KALENDARZYK

Dnia: Dnia 11 Grudnia, Jutro: Aleksandra M., Wschód słońca o godz. 7 min. 18.

Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Pańska Meyera N 514.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenckera w Warszawie i w Łodzi.

Gielda paryska i gielda berlińska.

II.

Prawo o spółkach bezimennych, uchwalone po okresie zakłycielskim (Gründerthum) mniemano, że powstrzyma powiększenie się kapitału towarzystw akcyjnych...

Gielda berlińska zawiąduje wzrost swój w znacznej części temu, że ciężary skarbowe za dopuszczenie do notowania wartości ruchomych, oraz za obieg tych tytułów...

Niepodobny on zgola do przygotowania tych ciężarów, które we Francji obarczają obieg lub dopuszczenia do notowania wartości ruchomych. Przedewszystkiem nie jest to podatek nałożony jedynie na operacje papierami publicznymi albo obligacjami ruchomymi...

sów towarowych i to nawet w stosunku podwójnym, w porównaniu z podatkiem, który ciąży na obrotach wartościami ruchomymi. Suma tych opłat, które zastępują większość opłat stempowych francuskich...

Jeżeli porównamy notowania gieldy berlińskiej z notowaniami francuskimi, znajdujemy aż do tej chwili w pierwszej charakter bardziej kosmopolityczny. W Paryżu francuzi mieli oddaną klientelę finansową, którą składały przeważnie kraje południowej Europy...

Od kilku lat francuskie wielkie domy bankowe, zajęły się Ameryką południową. Papierzy berlińscy donoszą najlepszemu przyjęciu u publiczności francuskiej...

to wzrastające i śmiało państwo rzuciło kolejno prawie co tydzień na rynek paryski. Jednakże, skoro republika Argentyńska cokolwiek się uspokoi i potrafi korzystać ze sprzyjających okoliczności...

Po za obrębem tych dwu krajów: Brazylji i republiki Argentyńskiej, inne państwa Ameryki południowej są prawie, że ignorowane przez finans francuski.

Finanse niemieckie usiłują zdobyć coraz większy teren. W krajach do których mają przystęp, nie zadawalniają się samymi obligacjami towarzystw prywatnych.

Wobec tego rozwoju gield niemieckich, chociażby rozwój ten był niepewny i chwiejny, instytucje kredytowe francuskie dobrze robią, że się budzą z letargu. Lecz w przedstawieniu tem potrzebują pomocy państwa...

nieślychanie ważną jest rzeczą, być jednym z ognisk obiegu kapitałów ucywilizowanego świata. Klientela kapitałów francuskich stanie się wkrótce klientelą handlu francuskiego.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Drugi wodne.

Dla uzupełnienia prowadzonych od lat kilku robót regulacyjnych na Wiśle pod Warszawą, w okręgu komunikacyjnym warszawskim wypracowano dodatkowy projekt przedłożenia tychże robót od Sołca do drugiego mostu.

W sferach rządowych podjęto myśl ustanowienia stałej komunikacji morskiej dla ułatwienia handlu zbożem pomiędzy portami południowymi i zachodnimi a najważniejszymi miastami portowymi Europy.

Skutkiem licznych reklamacyj kupców i ekspedytorów ministerium komunikacyi wydało rozporządzenie dla wszystkich dróg żelaznych, wyszczególniające przedmioty i towary które mają być transportowane kolejami w wagonach odkrytych.

Z TYGODNIA.

Olbrymi wpływ fałszon. - Liety wielkich meżów. - Nowy projekt - Słowo o kłopotach. - Zapłaty wina Łodzi. - Cukiernia. - Teatr. - Premiery. - Dziwaki. - Mankowski. - Jakikaw lokalny. - Nasze powołanie. - Skłonność do bio-wań. - Przejście w mody. - Koncerty. - Poleni-ka dziennikarska. - Stawianie siołkowskich handlowych - Towarzystwo (lekaraki. - Literatura - Brak życia towarzyskiego - Co mówił Cyprio. - Sarrogaty. - Teatr Variet. - Wieszki ki familijne u Vogla. - Źródło natchnienia. - Poemat Voglow-skiego barda.

Tydzień dopiero minął od ostatniej mojej pogawędki z szanownym czytelnikiem i piękną czytelniczką, a jednak z dumą powiedzieć mogę, że wydała ona kolosalne rezultaty, gdyż zarówno w kraju, jak i za granicą wiele osób poszło za moimi radami, a wszyscy starają się usunąć wykazane przezeń anomalie. Nie chcę się chlubić, ale mnożstwo listów od meżów znanych zaszczytnie, w dziejach współczesnej Europy dowodzi trafności moich poglądów, oraz wzbija we mnie (albo nie! mam prawo mówić o sobie w liczbie mnogiej) wzbija w nas, jak młotem, przekonanie, że po kilku podobnych kronikach zmieni się do cna dotychczasowy ustrój ludzkości i zakwitnie raj na ziemi.

Ma się rozumieć, że całej korespondencji, nad którą dzień i noc pracował liczny personel pocztowy, umieścić w tam miejscu nie możemy - zajęłaby ona conajmniej rocznik „Dziennika” - podamy jednak do wiadomości publicznej kilka ciekawych listów, aby ci, którzy nie mieli szczęścia od-czytać zeszytów naszej pracy, mogli, jak mówi poeta „ze smaku owoców osądzić sami jakże drzewo jego.”

Listy z zagranicy podamy w polskim przekładzie, oryginały jednak oglądać można w mieszkaniu naszym za złożeniem do

puszki marnych kilkanastu tysięcy rubli na założenie lombardu prywatnego w Łodzi. (mogą być zebrane drogą składek).

Berlin d. 6 (12) 88 r.

Wielmożny Panie Dobrodzieju! Myśli zawarte w ostatnim odcinku Pańskim, są wzniosłe. Będąc sam wielkim nieprzyjacielem wszelkiego cięśnienia się, od lat kilku przeprowadzam systematyczne wy-cieśnianie żywiołu słowiańskiego. Znalazł-śy światło poparcie Wielmożnego Pana, idęć tę jeszcze skwapliwiej nadal w czyn wprowadzać będę.

Miło mi załączyć wyrazy najgłębszego poważania z jakim pozostaje Otto v. B... (dyktrocyka każe nazwisko zamilczeć).

Paris d. 4 (12) (w Paryżu są grzeczniejsi, to też odpisuj natychmiast).

Monsieur le Redacteur! Słów mi braknie na wyrażenie ogromnego mego uwielbienia dla Pana. Miło mi go zawiadomić, że dekret przeciw cudzo-ziemcom już wydany.

Tout à vous Ministre Fou.

Wiedeń 7 (12)

Anomalja wykazana przez Pana odnosi się zarówno do Pańskiego kraju, jak i całego świata. Pragnę nadal uniknąć cięśnienia się, obojętniejszy przepisy paspor-towe.

Przejęty cztę. Hr. v. K...

Teraz krajowe... Warszawa d. 8 (12) roku pańskiego 1888.

Dotychczas mieliśmy jedno tylko muzeum pączelnicze i w tem nie było ani nawału pracy, ani natłoku uczących się, ani też wielkiego zbytu produktów. Bojąc się wszak-oby to cięśnienie się, które uznaję Sz. Pan bardzo szlachetnie za anomalję, zakładamy drugie muzeum, które jeżeli także nie wielkiego nie zdziała, podstawi przynajmniej nogę pierwszemu.

Przy sposobności etc. etc. Ks. A.

Warszawa d. 5 (12).

Na wystawie szkiców było bardzo ciasno. Projektujemy druga, a da Bóg i trze-cią - będzie luźno.

Z poważaniem Malarze.

A co?! Reszty listów nie podajemy, ponieważ popierwsze, jakemuś to już powiedzieli, zajęły za dużo miejsca, powtóre p. redaktor byłby w kłopotcie, jakie honorarium naznaczyć tak niezwykłym współpracownikom i nakoniec po trzecim, pragniemy zwa-bić jaknajwięcej ciekawych oglądania auto-grafów, albowiem to nam ułatwi wpro-wadzenie w czyn podanego przez nas pro-jektu.

Nie wątpię ani na chwilę, że się nam to uda, przeprowadzamy następnie plan in-ny, uziemnieć od pierwszego doniosły. Złożymy porządne kapiela, w którychby się można wymyć po wyjściu z dotychczas istniejących. Bez żartów - Radom prze-cież jest miastem z ludnością kilka razy mniejszą od Łodzi. Kilka lat temu, kapi-ela tamtejsze były zarówno brudne i nie-wygodne, jak dziś są nasze. - Znalazł się jednakże pan, który powiedział: higien

wymaga czystości, estetyka wymaga kom-fortu, każdy zaś obywatel wymaga wygod.

Czyżby się nie dał zbudować zakład ką-pielowy, łączący w sobie powyższe warun-ki? - i stałe pede zakład taki zbudow-wał. Wymyślowałem go z początku, mówiąc, że na partycularza nie są grosz dać się nie może. Tymczasem dziś inicjator śmie-je się ze wszystkich, miał bowiem takie po-wodzenie, że stał się już właścicielem ka-mienicy. Dłaczę go i u nas nie spróbowa-ć czegoś podobnego? wszakże być posia-daczem nieruchomości, rzecz bardzo po-żądna.

Takżeśmy się zajęli kąpielami, żeśmy zu-pelnie odiegli od przedmiotów i nie po-wiedzieli wcale, jak się zapstraje Łódź na przesyłotygodniowy odcinek.

Nadto jest praktycznym gród nasz, aby miał się bawić w korespondencye, czymem dowiódł atoli, że podziela zapatrywania nasze w zupełności. - Wprawdzie dokto-rzy, ani prawnicy się nie poprzeprowadzali, sklepy nie porozokowały, restauracyi nie ubyto - tygodnia czasu na to zamako; ale zabito już kilku ludzi, jednego nawet pomiędzy godziną 3 i 4 po południu - wzniosło czyny światła, dziennego się nie lekają.

Nie tylko na punkcie cięśnienia się u-słuchano rad naszych - cukiernia także umieściła kilka obwieszczeń dla profano-w w języku polskim - w miesiącach może niez-byt widocznych i nie we wszystkich po-kojach, ale dobre i to na początek. Nie koniec na tem - Dyrektora teatru prawdopodobnie założyła już fabrykę prem-ier i w ciągu tygodnia dała nam aż dwie nowe sztuki. - O „pospolitim rusze-niu” specjalista od recenzji wypowiedział już swoje zdanie; co się zaś tyko „Dzi-waka” niech i mnie, przetrząsną, nam wolno będzie powiedzieć słowa parę. - Publicka bawiła się wyborami - nie przeczę, komedya ma wielkie zalety - przynaję;

na stacjach, w ekspedycjach i magazynach kolejowych.

Listy dróg żelaznych, których stacje główniejsze z rozporządzenia ministra skarbu wywyższać mają telegraficznie otrzymane wiadomości o cenach zboża i opłatach frachtowych, nie obejmują drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, ani też fabryczno-łódzkiej.

Przemysł. — Najwyżej dozwolono właścicielom 4% obligacyj pożyczki z r. 1889 wydanych na okaziecia, wymienić takowe na osobiste z pozostawieniem im tych samych numerów.

Przemysł. — „Birżewia wiadomości” donoszą o utworzeniu się towarzystwa francuskiego, mającego zakupić kopalnie w okolicach Sosnowic, Sielc i Zagórz. Wystąpi przez kapitalistów rzeczoznawcy oglądali już te miejscowości i zasięgnęli wiadomości o dochodach, jakie kopalnie przyniosą. Nowe towarzystwo ma rozporządzać bardzo znacznym kapitałem.

— Dzienniki warszawskie donoszą, że układy o połączeniu kilku przedsiębiorstw górniczo-przemysłowych nad granicą polską, w jedno towarzystwo akcyjne, są na ukończeniu. Kapitał zakładowy oznaczono 70 milionów franków.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Wielka. Petersburg, 7 grudnia. Wartość rubla kredytowego uległa na dzisiejszej giełdzie berlińskiej częściom oscylacyjnym; kurs był pierwotnie 200 1/2, następnie ka końcówki giełdy obniżył się do 206 1/2. Wczorajszy artykuł gazety „Post” o ewentualnym przegubianiu na giełdę wplywu, tak, że jeżeli przypadek ten się realizuje, pogarszającemu się stanowi rynku pieniężnego. Dyskonto prywatne podwyższyło się w ciągu ostatnich dwa dni o 1/2% i stanowiło do 3 1/2%. Na petrosburskim rynku akcyjnym i bez względu na chwignięcie notowania berlińskiego, uspojenie było bardzo stabilne, dzięki licznym elementom do tracowania na rachunek notowania. Notowania obojętne były następujące: Londyn 98, Berlin 48.07 1/2, Paryż 88.70, Amsterdam 51.20, czyli że wartość rubla w porównaniu z poprzednimi kursami podniosła się o 1/2%. Oblewy papierów publicznych dobiegły do znacznych rozmiarów i zostały do 160 1/2%. Uspojenie na rynku papierów publicznych podobne było do wczorajszego; transakcje zawarto wogóle bardzo mało a kursy prawie żadnej nie uległy zmianie. Wyjtek stanowiły papiery państwowe a szeregów nie 3 1/2% pożyczki (81 1/2-1/2) pożyczki wchodzące (11-97 1/2, 11-97). Złote renty można było ująć w ilościach po 178 1/2 i 144 1/2, konsule 148 1/2, II i III 164-17. Pożyczki premie i II emisyi sprzedawano po 26 1/2, w tygodniu 24 1/2.

Wielka. Londyn, 6 grudnia. Ankoja wędliniarska. Ceny racoane.

Wielka. Bradford, 6 grudnia. Oblewy średnie, ceny mocno. W wielce cienkiej kolonialnej, kierunek zwyżkowy. Ceny gatunków rochar słabsze. Przędza i tkaniny w zanikaniu.

Tury. Warszawa. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 6 grudnia). Wtorek. W ubiegłym tygodniu ruch w interesie węgla na targu warszawskim, odnotować się słabymi obrotami. Z większych transakcji, zasługują na uwagę dwie na ogólną ilość 300 cent po cenie 80 90 tal. Inne obroty bez znaczenia. Złoto. Dowozy złota

na targ warszawski były niewielkie. Ogólne obroty nie były tak gwałtowne, jak w poprzednim tygodniu, ale sprowadziły nawet zniżkę 6 kopiejek na koru iya i pniezicy. Mąka w ciągłym wzroście bez względu nawet na zbliżające się święta; zniżki w dalszym ciągu utrzymują, ceny są poniżej podane odnoszą się do transzejczy dopelnionych na kraj, z-gotowki bowiem można było kupować od 12 1/2 do 25 kop. za worek tanej. Płacono za:

Table with 10 columns: Item, Price 1, Price 2, Price 3, Price 4, Price 5, Price 6, Price 7, Price 8, Price 9. Items include Młyn, Młocwice, Zegrzynie, Krasno, Krasno, Białobruno, Firlej, Tarnogóra, Szcebrze, Hrubieszów, Orłów, Mąka ruska, and Cukierni.

na targ warszawski były niewielkie. Ogólne obroty nie były tak gwałtowne, jak w poprzednim tygodniu, ale sprowadziły nawet zniżkę 6 kopiejek na koru iya i pniezicy. Mąka w ciągłym wzroście bez względu nawet na zbliżające się święta; zniżki w dalszym ciągu utrzymują, ceny są poniżej podane odnoszą się do transzejczy dopelnionych na kraj, z-gotowki bowiem można było kupować od 12 1/2 do 25 kop. za worek tanej. Płacono za: Młyn, Młocwice 10.26, 9.75, 9.60, 9.00, 8.50, 8.50. Zegrzynie 10.00, 9.75, 9.25, 8.75, 8.25, 8.10. Krasno 10.00, 9.87 1/2, 9.25, 8.75, 8.12 1/2, 7.00. Białobruno 10.00, 9.75, 9.25, 8.75, 8.25, 6.50. Firlej 10.26, 9.87 1/2, 9.25, 8.75, 8.00, 6.50. Tarnogóra 9.75, 8.75, 8.75, 8.25, 7.25. Szcebrze 9.50, 9.00, 8.50. Hrubieszów 9.60, 9.60, 8.50, 7.50, 6.60. Orłów 10.00, 9.62 1/2, 8.75, 8.25. Mąka ruska od r. 8.0 do r. 10.00. Cukierni. Lopez notowania niemieckiej kryształowej za granicą, wplęły na objawienie rynku warszawskiego. Oprócz Młynowa, Isabolina i innych marek sprzedanych na wywóz, zapłacono w tych dniach za 10,000 pudów Modulu, cienkościennego towaru również po r. 2.60 z krótkim terminem odbioru. Pojęt na cukier w głowach i kosztach zamaga się, nie z powodzeniem, w okolicach Koeniga i fabryk kubiawskich, ceny u nas pozostały bez zmiany. Sprzedano 300 beczek Zysankowej i 100 Hermanowa po r. 8. uraz 100 Kozankowej po r. 2.97 1/2, do odbioru a przeważa dwóch miesięcy. Utrzymują jednak, że za kilka dni po odebraniu nie całej tej partii cukru ma sobie zapewnienie, że pewien rabot za Czeską polski, Michalów, Leśnów, Rytwiany, Josefów płacono 2.97 1/2, Czeska ruski 2.36. Za kostki z fabryk Dobrosin, Czeski, Michalów, Konstancja i Josefów osiągnięto 2.97 1/2. Za mąkę w większych partjach cenił wagonami płacono 2.60 za pojedyncze worki na potrzebę miejscową płacono 2.62 1/2, za kamień 24 funtowy. Okowita. Wobec niemałych obrotów cen nie podwyższyły się i j. 2 1/2 za garniec czyli 824 za wiadro. Oblewo. W handlu olejami, uspojenie w ostatnim tygodniu nie tyle nie wzmocniło się, ale a-wet bardziej jeszcze osłabło. Brak popytu wobec znacznych zapasów, zmniejsza sprzedaż do 450 za pud, olej oliany po 5.80 - 3.85, za pud. Mąka cicha. Zapotrzebowanie na wyświeżoną mąkę. Makuchy liane i rzepakowe płacono po 100-100 kop. za pud. Skórki. Na rynku prasnym dostawa była dziś cieżka, utrzymywana w miarę - około 2 000 sztuk dostawiają - obecnie tylko ta jedna okolicość jest do zainicjowania, że woty przychodzą z większymi i brudniejszym wlos na co wplywa niekorzystnie na ceny skórowe i czepcowe, w szczególności na waga. Na ataki kupowano jak zwykle po 2-18 za sztukę. Na waga tak jak w przedm. tygodniu z zachowaniem tego samego stopniowania w stosunku do grubości i wagi całej skóry. Skórki czyste, waga o 1 kop. na fanie drobnej. Skórki cięższe warszawskie bez zmiany 2 25 do 3 50 za parę. Prowincjonalne 2 25 do 2 30 za pud. Spodniecwa jest zwiększenie ilości towa a, a wigo i obniżka ceny. Skórki koniki również tańsze, z powodu napływu towaru; sztuka 4 25 do 5 50. Nafta. Handel tym artykułem pozostaje wciąż w takim samym stanie jak w tygodniu ubiegłym. Poważniejsze firmy dla skutecznego zwalzenia konkurencji obniżają ceny, zmniejszając drobnymi spekulantów do od owiedniej obniżki. Nafta Nobila płacono na Pelowiznie po 108 kop. za pud z akcją bez beczki, co odpowiada wraz z beczką 131 kop. Węgiel kamienny. Łagodna temperatura, niecierpienie zmniejszenia zapotrzebowania na konsumpcję; natomiast do fabryk z Cesarstwa zgładnia się znaczne ilości teł pochodzących, że zapasy się wyczerpują, a ceny pozostają takie jak dotąd.

Wiadomości bieżące.

(-) Echa ze święt. Razem z promieniami wschodzącego słońca, obudziło się życie w spragnionych pogody mieszkańcach naszego miasta. Od świtu ludzie jak w narowisku snuli się po ulicach ośnionych dobroczynnym słońcem, a warstwa robotnicza potęgowała swą radość nie tylko z odzyskania jasnego nieba, ale i z przypadających dwa święta, w których marzenia o odpoznymku po monotonnej i ciężkiej pracy urzeczywistniła miała. Nie wszystkim jednakże pozwolono korzystać z rozkoszy wytechnienia... Sobotnie święto zaznaczyło się uroczytym nastrojem tylko w jednej połowie miasta, w której zapanaowała świętaczna cisza, nieprzerwana powszednim zgiektem.

Druga połowa miasta niczem się od innych dni roboczych w sobotę — nie różniła. Przeraził wsiw fabrycznych lokomotywa wzywał pracujące rzesze do zwykłych obowiązków. To też jeszcze ciemno, a postacie z latarkami w dłoniach, jak bledne ogniki pędziły w stronę, gdzie magnetyczna siła gwizdawką je przyciągała. I rozległy się echa po kamiennym bruku, wywoływane przez spieszne stapanie nóg zbrojących w drzwiane saboty. W podążających niedjednego buntowało uczucie zadróżki, wywołane odpoznymkiem kolegi - katolika, a nawet współwyznawcy... Rozbierając to uczucie, tłumili je wśród stuku i huku fabrycznych machin. Wprężeni w karby obowiązków, nawet i należący do wyznańców religij, obchodzącej sobotnie święto, zapomnieli o uroczytostwie, a skropowani w jarmu twardego życia — ulegli rozkazom groźnego Molocha, pożerającego nie tylko siłę pary i elektryczności, ale i siłę tyłu istoty żyjącej. Najezona fabrycznemi koninami Wólka, nie wyróżniła soboty. Z koninów buchał dym, a loskot warsztatów, piekielnym hałasem, głużył oburzenie... Za to w niedzielę, dzięki sprzyjającej pogodzie, można było widzieć, wygłę na ulice miasta i rozkoszujące się suchem, cokolwiek mroźnym powietrzem, tłumy ludzi tym razem już rozmaitych wyznań (nawet żydowskiej chasydy w święta miejscowe nie zakłócają na ulicach uroczytostwo robotami hałaśliwymi, bo szanują zwyczaj...) * * *

Veni, vidi, vici — mógł powiedzieć pan Misiewicz, odjeżdżając z Łodzi po gościnnych swych występach w teatrze Victoria. Sala teatru na dwu przedstawieniach w sobotę i niedzielę, była zapelniona... Zechocicie ponownie melomani tylko w ten sposób popierać nasz stały teatr, a...

Nieco z wrażeń. Zaciekawymu porozwieszanemu na wszystkie

Mankowski ma talent — najniejcieńszy kwesty nie ulega; jednakże jego „Dziwak” nie odpowiada wcale poglądom miejscowym; nam czego innego potrzeba. Bo i coż to za dziwak ten hrabia? Jestto sobie człowiek praktyczny — a któż w Łodzi niepraktyczny? chce zdobyć wiele pieniędzy — a któż z nas tego nie pragnie? dobrodziejstwa czyni pokryjomu? bo tośmy jeszcze lepsi, bo dobrodziejstw nie czynimy wcale. — O, nie takiego nam potrzeba dziwaka. — Dla nas dziwakiem byłby kupiec, który mogąc korzystnie zbankrutować nie uczyniłby tego, fabrykant, któryby nie usiłował gniebić swoich podwładnych, restaurator, nie traktujący en canaille gości przychodzących na półpercy i kulek piwa, wreszcie złodziej, któryby nie zażgał nożem tego, co go oddał w ręce sprawiedliwości, albo mu przynajmniej po zapadnięciu wyroku nie nawymyślał.

Ręczę, że taki dziwak, przyozdobiony jeszcze kupletami lokalnymi, które publika nasza bardzo lubi, srobilby furorę i zapelnitby przynajmniej dwa przedstawienia. Na trzecim byłyby już pustki, bo przeciętny łodzianin nie lubi widzieć za często jednej sztuki, nie tylko na scenie ale nawet i na afiszu.

Oprócz tych premier widzieliśmy także na scenie łódzkiej „operetkę” — Zdumienie ogarało istotę naszą. Jakto, ci sami ludzie, którzy wypowiadają głośno, że nie lubią patrzeć dwa razy na jedno i toż samo, tak natęrczywie domagają się ciągłego bisowania. Nie mówię o kupletach, bo te komicy syją zwykle, jak z rekawa i rzadko się zdarza, aby który kuplet powtórzone; ale bisowano również zawzięcie tancerki i wszystkie ważniejsze, lub piękniejsze numery śpiewne. Nie myślę posądzać gości teatralnych o zbyt wielką użyłarność, zwrócić tylko ich uwagę na to, że ani śpiewak lub śpiewaczka gardła, ani też tancerka nóg na lotery nie wygrali i że jeśli kto ma choć cokolwiek jeszcze raz zobaczyć lub usłyszeć, na dalszych przedstawieniach będzie również mile widziany, jak i na pierwszych.

Mankowski ma talent — najniejcieńszy kwesty nie ulega; jednakże jego „Dziwak” nie odpowiada wcale poglądom miejscowym; nam czego innego potrzeba. Bo i coż to za dziwak ten hrabia? Jestto sobie człowiek praktyczny — a któż w Łodzi niepraktyczny? chce zdobyć wiele pieniędzy — a któż z nas tego nie pragnie? dobrodziejstwa czyni pokryjomu? bo tośmy jeszcze lepsi, bo dobrodziejstw nie czynimy wcale. — O, nie takiego nam potrzeba dziwaka. — Dla nas dziwakiem byłby kupiec, który mogąc korzystnie zbankrutować nie uczyniłby tego, fabrykant, któryby nie usiłował gniebić swoich podwładnych, restaurator, nie traktujący en canaille gości przychodzących na półpercy i kulek piwa, wreszcie złodziej, któryby nie zażgał nożem tego, co go oddał w ręce sprawiedliwości, albo mu przynajmniej po zapadnięciu wyroku nie nawymyślał.

Ręczę, że taki dziwak, przyozdobiony jeszcze kupletami lokalnymi, które publika nasza bardzo lubi, srobilby furorę i zapelnitby przynajmniej dwa przedstawienia. Na trzecim byłyby już pustki, bo przeciętny łodzianin nie lubi widzieć za często jednej sztuki, nie tylko na scenie ale nawet i na afiszu.

Oprócz tych premier widzieliśmy także na scenie łódzkiej „operetkę” — Zdumienie ogarało istotę naszą. Jakto, ci sami ludzie, którzy wypowiadają głośno, że nie lubią patrzeć dwa razy na jedno i toż samo, tak natęrczywie domagają się ciągłego bisowania. Nie mówię o kupletach, bo te komicy syją zwykle, jak z rekawa i rzadko się zdarza, aby który kuplet powtórzone; ale bisowano również zawzięcie tancerki i wszystkie ważniejsze, lub piękniejsze numery śpiewne. Nie myślę posądzać gości teatralnych o zbyt wielką użyłarność, zwrócić tylko ich uwagę na to, że ani śpiewak lub śpiewaczka gardła, ani też tancerka nóg na lotery nie wygrali i że jeśli kto ma choć cokolwiek jeszcze raz zobaczyć lub usłyszeć, na dalszych przedstawieniach będzie również mile widziany, jak i na pierwszych.

Mankowski ma talent — najniejcieńszy kwesty nie ulega; jednakże jego „Dziwak” nie odpowiada wcale poglądom miejscowym; nam czego innego potrzeba. Bo i coż to za dziwak ten hrabia? Jestto sobie człowiek praktyczny — a któż w Łodzi niepraktyczny? chce zdobyć wiele pieniędzy — a któż z nas tego nie pragnie? dobrodziejstwa czyni pokryjomu? bo tośmy jeszcze lepsi, bo dobrodziejstw nie czynimy wcale. — O, nie takiego nam potrzeba dziwaka. — Dla nas dziwakiem byłby kupiec, który mogąc korzystnie zbankrutować nie uczyniłby tego, fabrykant, któryby nie usiłował gniebić swoich podwładnych, restaurator, nie traktujący en canaille gości przychodzących na półpercy i kulek piwa, wreszcie złodziej, któryby nie zażgał nożem tego, co go oddał w ręce sprawiedliwości, albo mu przynajmniej po zapadnięciu wyroku nie nawymyślał.

modzie, widzimy jasno, że najniebezpieliwszem jest to wszystko, co ani na chwilę stał się modnem nie umiało, jak n. p. towarzystwo lekarskie. Ogół uznaje pożyteczność jego działalności, wie, że ono przyczyniło się bardzo do zdrowotności miasta, że wykryło malwersacje samozwańców felcerów, że stara się, aby trupów dzieci nie przewożono, jak to miało dotąd miejsce, w dorozkach, a jednak nie znalazł się jeszcze nikt, któryby się zapisał na członka protektora.

Nie umiało również wejść w modę czytanie książek i to nie tylko drogię wydań wiewit, ale nawet rzeczy najdostępniejszych. Dzieła Mickiewicza, których cztery tomy kosztują tylko 80 kopiejek, nie są dotychczas zaudo to rozpowszechnione, „Lirik” cudownie piękna tragedia Gadowskiego, sprzedawany po dziesiątce, rozszedł się za ledwie w kilkunastu egzemplarzach.

Co najsmutniejsza, dotychczas nie potrafili stać się modnemi jakiegokolwiek zebrania towarzyskie.

Gdyby mi kto zarzucił, że za często wspomniam o tem, przypomniabym mu słynnego Cycerona, który każdą swoją uwagę kończył tem, że Kartaginę koniecznie zburzyć należy. Skoro w mieście naszym zakwitnie życie towarzyskie, jak niedys Kartagina, to i ona wszelkie dzisiejsze niedroze jego surrogaty. Młodzież gdzieś bawić się musi, a nie znajdując miejsc innych, zadawalnia się z konieczności Varietami i wieczorkami familijnymi u Vogla.

Jaką rozrywkę przynieść może, taki teatr Varieté, gdzie w przepelnionej wzięwami tytouniowem sali, rozparci na stole, słuchając kilku szansonetek, liczących razem z półtrzecia wieku życia, lub opowiadacza, który najwidoczniej zapomniał, że tylko bigos odgrzewany smakuje.

Wigszą już rozumniość przedstawiają wieczorki familijne. Co prawda, kończą się one zwykle jaką grubą awanturą, lecz przynajmniej towarzystwo damskie bywa tam nader różnorodne, a w rozmowie z niemi zdobywa się wiele wiadomości z dziedziny gastronomii. Ostatni wieczór był przepelniony tylu romantycznymi przygodami, że pewien młodzieniec znalazł w nich źródło

kich rogach ulic naszego miasta, szumnemi afiszami, które obwieszają zjawienie się pięknych śpiewaczek w słynnem Eldorado — udelem się tam. W drodze do owego przybtku sponiewieraną muzy kombinowałem, że jeżeli zachwalony koncertem uszu nie napieszczę, to wdziękami uroczych „Fräulein” wrok swój — oczaruję. Przybyłem na miejsce. Z biciem serca oczekując podniesienia się tak zwanej kurtyny (o której można mieć pojęcie, jeśli kto widział pajacowską budę, do której wejście kryje brudna zasłona). „Kurtyna” po krótkich oczekiwaniach moich (o radości!) podniosła się i... nad samem uchem, zamiauzał przeraźliwy dyskant. Nie zdążyłem spojrzeć na ten piszczący instrument, a w obydwoch uszach pękły mi bębni. „Przekleństwo!” zarzycałem, rzucając ponure spojrzenie winowajcyemu męzo nieszczęścia, która w tej chwili ukazała się w całej pełni swych wdzięków.

Boże! Boże! — wydarło mi się z pierśi — ratujcie! mdo mi! I upadłem na ręce przybiegłych na krzyk mój — kelnierów. H.

(-) Na wystawę paryską. W nied ielę odbyło się w Grand-Hotelu zebranie fabrykantów zaproszonych przez łódzki oddział towarzystwa popierania przemysłu i handlu na naradę w sprawie udziału przemysłowców łódzkiego w przyszłorocznej wszechświatowej wystawie paryskiej. Zaproszono wszystkich większych fabrykantów, lecz na posiedzeniu zjawilo się zaledwie kilku. Z rozpraw okazało się, że przemysłowcy łódzcy nie mają ochoty do udziału w wystawie paryskiej, nie widząc w tem bezpośrednich korzyści, ile że o rozszerzeniu zbytu towarów za granicę, przy obecnych stosunkach cłowych, nawet myśleć nie można. Ewnto zrozumieć, że taki powód niechęci do wystawy nie może być decydującym. Chociaż bowiem fabrykanci łódzcy biorący w niej udział nie osiągną bezpośrednich korzyści w formie zamówień na swoje towary, to jednak mają oni inne ważne powody do zaprezentowania się w całej okazałości. Przyszłoroczna wystawa paryska będzie niewątpliwie jedną z najgłośniejszych i najświetniejszych wystaw powszechnych. Oprócz przemysłu wszystkich krajów cywilizowanych, w którym także przemysł współwzrostających z Łodzią okęgów fabrycznych niewątpliwie postara się przedstawić jaknajkorzystniej, znajdując tam również przedstawicieli całego świata handlowego a więc i kupcy z krajów leżących w zakresie zbytu wyrobów łódzkich. Byłoby będnem nieusprawiedliwionym, gdyby przemysł łódzki wśród tego nie dał znaku życia. Przemysłowców naszych skłoni ostatecznie do wzięcia udziału w wystawie paryskiej choćby tylko wzgląd na ruchliwość handlową, będącą jednym z głównych warunków rozwoju interesów a nakazującą być wszędzie i korzystać z wszystkich. Wreszcie przypuszczac należy, że

natchnienia i skreślił o nim poemat bohaterki. Ze względu, że podobne natchnienia w zmateryalizowanym wieku dzisiejszym przychodzą bardzo rzadko, utwór młodego wieszca włączamy w całości w ramy naszej kroniki, jako dowód, że poczyna nie całkiem zamarla w sercach naszych, a muzy doozekają się z nas kiedyś bardzo wielkiej poclechy.

WALKA KRWAWA.

Poemat w 1-iej części.

Nasz wieczorek familijny Udał się aż niło, Bo do Vogla gromadami Panów się zwaילו.

A i pięknych dam też przybył Zastęp bardzo duży — Tu jest młodszą, ta kucharką, Tu za niążka służy.

Młódz oboja pici popija, Gwarzy też szczęśliwa, Poszło zatem wódki multum A i masa piwa.

Hałas, rwetes — nagle Mania Ublizyla Józji; Józia dziewczę energiczne Więc ją paf po buzi. —

Wzgli jedni stronę Maui, Drudzy Józj stroną, Wkrótce towarzystwo całe Było rozbawione. —

A że bohaterki strasznie Towarzystwo nasze, Więc kulaki zświszczały, Błysły też palasze.

Krwi niewiele popłynęło, Lecz kto wstał w szlaku, Albo z guzem wyszedł z walki Lub też miał siatki.

Na mnie również za odwagę Spadły tam zaszczyty, Mau ja oprócz raży w głowie Przedni zęb wybiły.

(Z latwych do zrozumienia powodów bard pragnie zachować incognito). Omikron.

potężny i bogaty przemysł łódzki w tym wielkim konkursie narodów na polu przemysłu, zechce zdobyć sobie należne uznanie, które oprócz zadowolenia szlachetnej ambicji, także pod względem praktycznym nie będzie zapewne bezwzględem. Szczęśliwa garstka fabrykantów zebranych w niedzielę, po krótkiej dyskusji uznała rzeczysciście, że z wielu powodów byłoby pożądanem aby przemysł łódzki był reprezentowany na przyszłorocznej wystawie paryskiej, chociażby tylko zbiorowo. Narazie postanowiono, aby każdy starał się obudzić zainteresowanie w tej sprawie, wkrótce zaś odbędzie się drugie zebranie, na którym zapadnie ostateczna uchwała. Obecny na posiedzeniu niedzielnym pan Józef Szlenker w imieniu warszawskiego komitetu wystawowego, zachęcał do utworzenia w Łodzi komitetu wykonawczego i do nawiązania ściślejszych stosunków z komitetem warszawskim. Rozstrzygnięcie tej sprawy odłożono również do zebrania następnego, które niewątpliwie będzie liczniejszym.

(-) Z teatru. Zwzowa premiera W dniu dzisiejszym wystawiona będzie nieznaną w Łodzi komedya Labiche'a i Martine'a p. t. „Podróż pana Perrichon”. Rzecz ta odznacza się doskonale wyszukanymi komicznymi sytuacjami i służyła już nieraz, jako popis dla pierwszorzędnych sił teatralnych. Wincenty Rapacki zawiadza jej wielką częścią swego powodzenia w Warszawie. U nas Perrichonem będzie pan Winkler, a podróżyć będzie w towarzystwie pań Grabuńskiej i Wirwiczówny, panów Koczewskiego i Kuapczyńskiego. Próby z „Podróżem” odbywają się już od dość dawna. Jedną z największych zalet utworu który swemu twórcy zapewnił krzesło w akademii nieśmiertelnych, jest unikanie dowcipów tłustych i brutalnych żartów, tak, że na tej komedji zarówno bawić się mogą uczeni profesorowie, jak i niedoświadczone pensyonarki.

Odbyły się próby czystane z głośniei komedji Meilhac'a p. t. „Dekorowany” i ze znakomitego utworu Björnsterna-Björnszona p. t. „Bankructwo”. Nadto nabyła dyrektora naszego teatru dwa utwory oryginalne, a mianowicie: Przybliżonego „Dwór w Włokowicach” i J. Łozińskiego „Jestem literatem.”

(-) Licytacja. W biurze powiatu łódzkiego, odbędzie się dzisiaj o godzinie 12-iej w południe publiczna in plus licytacja na sprzedaż drzewa zlanego przez burzę i uszkodzonego w lasach miejskich, należących do Zgierzca.

(-) Zasilek. Z polecenia ministerium oświaty, wyznaczono dla tutejszej wyższej szkoły przemysłowej zasilek w sumie 300 rubli rocznie.

(-) Zbrodnia czy samobójstwo. W zeszłą sobotę, w stawie przy drodze szynowej prowadzącej do zakładów scheiblerowskich, znaleziono zwłoki nieznannej kobiety; śledztwo zarządzone.

(-) Wypadek. W tych dniach na stacji drogi żelaznej, pociąg najechał na robotnika Michała Bańkowskiego, któremu zgruchotał lewą nogę. Amputacja okazała się niezbędną.

(-) Sprawa nożowa. W piątek na wracającym późną nocą robotnika fabryki Klejstoka, Wilhelma Gola, rzuciło się kilku nieznanymi ludźmi, z których jeden odgolił go nożem pod kołano. Napastnicy dopadłszy dorozki uniknęli.

(-) Kradzieże. W sobotę aresztowano robotnicę Teofilę Juk, za kradzież przedzwy w fabryce Frydryka Ajzbrun.

W piątek w godzinach rannych na ul. Dzielnej, kmiotkowi przybytemu na targ łódzki złodzieje opróżnili wóz na którym znajdowało się kilka korcy kartofli.

KRONIKA.

— Warszawa. Według informacji „Kuryera warszaw.” pomoc lekarska w nocy ma być zorganizowaną w następujący sposób: 1) całe miasto dzieli się na 20 rewirów leczniczych; 2) lekarze zamieszkali w danym rewirze, rozdzielają między sobą deżury nocne, rozpoczynające się o godzinie 8 wieczorem a kończące się o godzinie 8 rano; 3) lekarz deżurny obowiązany jest w tej porze znajdować się w domu i na każde wezwanie do chorego pośpieszyć; 4) dla dokładniejszego poinformowania osób poszukujących w nocy lekarza deżurnego, służba policyjna znajdującą się na posterunkach ulicznych winna być powiadomiona o nazwisku i adresie lekarza deżurnego. Nadto ponieważ i w dzień, głównie w godzinach od 10 rano do 3 po południu, zdarza się trudność znalezienia lekarzy w mieszkaniu, gdyż zwykle o tej porze przebywają oni w szpitalach, lecznicach lub w mieszkaniach pacjentów, przeto w każdym z 20 rewirów również jeden lekarz deżurny obowiązany będzie nie opuszczać mieszkania od godziny 10 rano do 3 po południu i być gotów udzielić pomocy poszukującym chorym. Projekt ten ma być przedstawiiony do dyskusji komisji, zajmującej się przejrzeniem ustawy lekarskiej.

Reforma. Z „Warszaw. dziennika” dowiadujemy się, że w korespondencji kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej w sprawach dotyczących eksploatacji, będzie w tych dniach zaprowadzony język ruski. — **Petersburg.** Sprawy szkolne. Wprowadzenie języka ruskiego w gimnazjum estlandzkim — jak donoszą „Nowosti” napotyka na silny opór ze strony „gerichtów” które postanowiły raczej zrzec się wszelkich praw jakie daje ukończenie gimnazjum, aniżeli usunąć ze szkoły język niemiecki. Rodzice wysyłają swoich synów do uniwersytetów niemieckich. „Nowosti” dodają, że aby sędzić o „patriotyzmie Niemców” dość powiedzie, że w rzeczonem gimnazjum w nagrodę pilności, rozdają się uczniom portrety Bismarka, historye Niemiec i t. p.

TELEGRAMY.

Petersburg. 8 grudnia. (Ag. półn.) „Journal de St. Pétersbourg” zwraca uwagę na szereg inwenjyri dzienników zagranicznych, przeznaczonych na to, aby się niepokój i wnanwać w świat, że Rosya zaciąga pożyczkę w celach wojennych. Do tej kategorii należą wiadomości „Daily Telegraph” o urządzeniach obronnych w Warszawie i „Times’a” o pontonach na Dunaju, a wroczenie artykuły dzienników niemieckich, usiłujące skierować opinię publiczną przeciw walorom ruskim. Dzienniki te są wszelako w kłopotcie, gdy przyjdzie im uzasadnić wolania Kassandry. Niewygodnie to mówić o ruinie ekonomicznej Rosji wobec faktów, wykazujących przeciwnie odrodzenie się jej ekonomiczne. Rosya nie zamierza wszelako chętnie się z tego powodu i nawracać z drogi prac pokojowych, wskazanych przez Monarchę.

Paryż. 8 grudnia. (Ag. półn.) Freycinet ukarał zięcia Boulanger'a, Drianta, z powodu publikacji niezatwierdzonej przez władzę przełożoną.

Madryt. 8 grudnia. (Ag. półn.) Gabinet Sagastji podał się do dymisji.

Berlin. 9 grudnia. (Ag. półn.) Parlament ruszył ma się wkrótce zajmować rewizyę praw o socyalistach.

Paryż. 9 grudnia. (Ag. półn.) Przywódca stronnictwa Boulanger'a postanowił nie uznać żadnego kandydata za swego, który nie domaga się zmiany ustawy w duchu republikańskim.

Poznań. 9 grudnia. Dzienniki tutejsze donoszą, że stolica apostołska zgodziła się na żądanie rządu pruskiego, by nominacja profesorów tutejszego seminarjum duchownego, była zależną od pruskiego ministra oświaty.

Berlin. 9 grudnia. (Ag. półn.) Telegram z Zanzibaru do „Berliner Tagblatt’a” donosi, iż korweta niemiecka „Karol,” zatrzymała statek arabski z niewolnikami. Bunt na wybrzeżu wzmagają się.

Bruksela. 9 grudnia. (Ag. półn.) Położa-

nie coraz bardziej zatruwające. Wczoraj nastąpiły wybuchy w instytucie katolickim św. Józefa i w domach kilku dyrektorów kopali. W pobliżu stacji Longchamps znaleziono paczkę dynamitu wagi 100 przelozło gramów, na szpach. Pół godziny później miał przejechać tautydy pociąg osobowy.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Łondyn. 7 grudnia. Potyczka ruska i 1875 roku 98 1/2. Konsola angielskie 107.
Warszawa. 7 grudnia. Targ na pięt - Witkowski. Pasenica am. n. d. —, patra i downa —, biała —, wyborowa 62 1/2 —, żyto wyborowa 890-410, średnia — 375, wadliwa —, jęczmień 1 21 4-osąd. —, owses 215 250, gryka —, rzepik ładni —, siłmow —, rzepak rapsi sim. —, grosz polny 540-4 —, cukr. —, fasola —, sa socca.
Dowierzone pesenicy 130, żyta 200, jęczmień —, owses 200, roczka pamięty — Kropy
Warszawa. 7 grudnia. Okowita 78 1/2, z akcyzą pi k. 9 1/2. Stosunek garnca dowiera 100-307 1/2. Hirt. skład. za wiodro kop. 820-824, za garn 807-263. Syntki za wiodro kop. 833-836 1/2, za garn 271-278 kop. (z 602. us wadliwa 29 1/2).
Berlin. 7 grudnia. Pasenica 178-200. na grad. 177 1/2, na kw. maj 178. Z. o 150-160. za grad. 164 1/2, na kw. maj 167 1/2.
Łondyn. 6 grudnia. Gukur Jaya us proe 16 1/2, spokojnie, mocno, utwier horakowiy 14 1/2, mocno, spokojnie.
Liverpool. 6 grudnia. Sprawozdanie konwoje 12,000 ton, z tego na pokonwoje 1000 ton el. Słabo. Middling amerykańska na grad. 5 1/2, 1/2 spred. na grad. st. 5 1/2, spred. 5 1/2, nabywoy, na st. II. 5 1/2, spredawoy, 5 1/2, nabywoy, na II. 5 1/2, spred., na mar. kw. —, nabywoy, 5 1/2, spred. na kw. maj 5 1/2, nabywoy, na maj 5 1/2, spred. na sier. 5 1/2, spredawoy, —, nabywoy, na sier. 5 1/2, nabywoy, na sier. 5 1/2, spredawoy, 5 1/2, nabywoy.
Hawre. 8 grudnia. Kawa good average Santos na g. 104.60, na mar. 106.00, na maj 106.50. Ceny utrzymują się.
New York. 6 grudnia. Bawolna 9 1/2, w N. Orleanis 9 1/2. Kawa (Fair Rio) 17 1/2, Rio No 7 low dinery na stycz. 16.87, na mar. 16.93

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Zdnia 7	Z dnia 10
Zgładzonkoćm gieldy.			
Za wakce krótkoterminowe			
na Berlin	100 l. r.	48.85	48.85
na Londyn	100 l. r.	9.85	9.85
na Paryż	100 f.	39.55	39.50
na Wiedeń	100 f.	81.80	81.85
Za papiery państwowe			
Listy likwid. Kr. Pol.		88.20	86.-
Ruska pol. wchodząca		97.25	97.50
4% pół wewnątrz z r. 1887		82.-	81.75
Listy zast. ziem. Seryi 1		96.55	96.60
„ „ „ „ 2		96.50	96.50
Listy zast. m. Warsz. Sa. 1		97.-	97.-
„ „ „ 2		97.75	98.-
Listy zast. m. Łodzi Seryi 1		94.-	—
„ „ „ 2		93.-	—
„ „ „ 3		92.50	—
Giełda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie zaraz		206.90	204.50
„ „ „ „ na dost.		206.55	204.-
Dyskonto prywatne	3 1/2%	3 1/2%	3 1/2%

Monety i banknoty Not. urz. Not. nieurz. Imperjalny i półimperjalny

(Em. 17 grud. 1886 r.)	—	787
Pół imperjalny stare	—	—
Marki niemieckie	—	43
Austriackie banknoty	—	82
Franki	—	59 1/2
Wartość rubla kred. w słoże	—	—
Kapony celne	—	—

LISTA PRZYBYWNIKÓW

Hotel Polski. Dąbrowska, Elsanowski z Warszawy, Wróblewski z Bendana, Wasilew z Junczyna, Ila z Lublina, Arad z Zduńskiej-woli, Marro z Kielce.
Hotel Victoria. Stenzel, Mosdorf, Wewer z Warszawy, Magdziński, Schlew z Kalisz, Müller, Kleis z Tomaszowa, Rogosiński z Opoczna, Pariz z Włocławka, Schneider z Wiednia, Rabinowicz z Białogostoku, Wewirowski z Sołec.
Grand Hotel. Kempinski, Cwiling, Skienker, Kaezler, Szrajman z Warszawy, Ginsberg z Sosnowie, Sarowicz z Ameryki, Majmon z Sieradza, Hildebrand z Berlina, Arszynow z Moskwy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

od dnia 1 (13) maja r. b.		GODZINY I MINUTY				
do Łodzi		6 10	7 45	1 05	5 55	9 30
z Łodzi		6 10	7 45	1 05	5 55	9 30
przychodzą						
do Kolanek	7 10	9 46	9 16	7 05	10 40	
„ Skierułowic	8 40	—	4 32	8 24	—	
„ Warszawy	11 05	—	6 45	10 20	—	
„ Aleksandrowa	1 35	—	8 49	—	—	
„ Giełocinka	2 21	—	9 21	—	—	
„ Piotrkowa	—	9 52	3 40	—	12 43	
„ Czapłochowy	—	12 03	6 22	—	2 43	
„ Granicy	—	2 25	9	—	4 50	
„ Sosnowka	—	2 25	9 27	—	4 50	
„ Tomaszowa	10 20	10 22	—	—	12 18	
„ Bełżan	9 11	2 11	—	—	—	
„ Radomia	4 10	4 10	—	—	—	
„ Kielce	4 38	4 38	—	—	—	

do Łodzi przychodzą

GODZINY I MINUTY				
10 30	8 50	4 35	10 15	8 40

odchodzą

Kolanek	9 30	7 50	3 35	9 15	7 40
Skierułowic	7 47	—	1 01	7 43	—
Warszawy	9 20	—	10 45	6 00	—
Aleksandrowa	2 40	—	9 03	—	—
Giełocinka	1 50	—	8 04	—	—
Piotrkowa	—	6 11	2 05	—	6 20
Czapłochowy	—	8 43	11	—	12 50
Granicy	—	1 30	8 50	—	10 45
Sosnowka	—	12 50	7 55	—	10 25
Tomaszowa	—	12 37	—	—	6 03
Bełżan	—	8 18	6 16	—	—
Radomia	—	1 31	—	—	2 43
Kielce	—	12 34	—	—	4 33

UWAGA. Ojczy oznaczono grubszym drukiem wyruszą one o godzinie 8-iej wieczorem do godziny 6-iej rano.

We czwartek dnia 13 grudnia o godz. 10 rano odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p.
ANNY DZIENIAKOWSKIEJ,
na które zaprasza się krewnych i żyjących. 1745-1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 7 grudnia.

Wakce.		ZA		Dyskonto	W obgu giełdy		Dopelnione transakcy	
					żądano i chętno pła.			
Berlin	dl. ter. 2 d.	100 nr.	4 1/2	—	—	—	—	—
Londyn	kr. ter. 2 d.	100 nr.	4 1/2	48.85	—	48.62 1/2	70.75	—
„ „ „ „ „	dl. ter. 2 d.	100 nr.	4 1/2	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „	kr. ter. 2 d.	100 nr.	4 1/2	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „	dl. ter. 3 m.	1 Z.	5	—	—	9.86	—	—
„ „ „ „ „	kr. ter. 3 m.	1 Z.	5	98 1/2	—	9.84 1/2	—	—
„ „ „ „ „	dl. ter. 10 d.	100 Fr.	4 1/2	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „	kr. ter. 10 d.	100 Fr.	4 1/2	39.30	—	—	—	—
„ „ „ „ „	dl. ter. 8 d.	100 flor.	4 1/2	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „	kr. ter. 8 d.	100 flor.	4 1/2	81.80	—	—	—	—
„ „ „ „ „	dl. ter. 8 d.	100 fr.	5 1/2	—	—	81.80	40.45	—

Papiery państw.		Słopa proc.	Dopelniono transz.	w obgu giełdy		Akcyje c.		Słopa proc.	Dopelniono transz.	w obgu giełdy	
				żąd. i chc. pl.		Akey D. Z. War. W. 100 r.				żądano i chc. pl.	
Listy likw. Kr. Pola. duzo	4	—	—	86.20	—	„ „ „ „ W. Byd. 500 r.	4	—	—	—	—
„ „ „ „ „ malo	4	—	—	86.75	—	„ „ „ „ W. 100 r.	4	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 100 r.	5	—	—	97.25	—	„ „ „ „ Tereza 100 r.	5	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 100 r.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 1894 fem.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Na w. sladank	5	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 1895 II em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Banku Handlowego	5	—	—	—	—
Listy Ban. Pań. Ros. I em.	3	—	—	273	—	„ „ „ „ w Warszawie 300 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ II em.	3	—	—	242	—	„ „ „ „ War. Ban. Dya. 250 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ III em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ San. II. w Łodzi 250 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ IV em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ War. Tow. Ob. odogonia	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ V em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ w wpt. rz. 124 25 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ VI em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ War. Tow. P. Dobra 500	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ VII em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Oker. Dobral. 500 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ VIII em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Józefów 250 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ IX em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Ozerak 250 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ X em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Hermannów 250 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ XI em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Łyskowie 250 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ XII em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Leonów 250 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ XIII em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Casztanowa 250 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ XIV em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Konstantyna 500	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ XV em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ I. W. F. Stal 1000 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ XVI em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Tow. Lippow. Bas i	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ XVII em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Loewenstein 1300 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ XVIII em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Tow. Zakł. Metal. B.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ XIX em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Haulke w Wac. 1000 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ XX em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Tow. Zakł. Górniczych	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ XXI em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Starobrowickich 100 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ XXII em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ War. Tow. Fab. Mach.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ XXIII em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Nara. Rol i Odl. 100 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ XXIV em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Wars. T. Kop. węgla i	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ XXV em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Zakł. Holenderskich 200 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ XXVI em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Tow. Zakł. Pys. Baw.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ XXVII em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Tł. w Zawojcu 250 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ XXVIII em.	5	—	—	—	—	„ „ „ „ Tow. Las i Zadr. 100 r.					

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

W wtorek dnia 11 grudnia 1888 PIERWSZY RAZ PODRÓŻ

Pana Perichon

Komedia w 4 aktach, przez pp. Labiche i Martin.

Abonenci wyrażeni mogą swoje kupony na bilety dać do godziny 10 rano w biurze dyrekcji, w hotelu Victoria. Dla osób interesowanych bilet otwarte jest codziennie od 8 do 10 rano i od 6 do 8 po południu.

Nowy kurs tańców

dla dorosłych początkujących, rozpocznie się w niedzielę dnia 16 grudnia r. b., dla pań o 8 dla panów o godzinie 9 wieczorem. Zapisywać się można codziennie od 12 do 4 po południu, Ulica Dzika Nr. 516. Główną zasadą u mnie jest gruntowne wyuczenie i grzeczne traktowanie uczących się.

Adolf Lipiński.

Nauczyciel tańców i gimnastyki, 1734-4-1

Ogłoszenia

do KURYERA WARSZAWSKIEGO

przyjmując po cenach oryginalnych

Bernstein

w Łodzi, ulica Piotrkowska Nr. 520, 1711-6-2

MŁODA OSOBA

uczennica konserwatorium muzycznego w Warszawie, życzy sobie udzielać początków muzyki na fortepianie. Oferty uprasza składać łaskawie w redakcji „Dziennika” pod lit. W.T.

Potrzebna jest

nauczycielka

do paniąki, za całodienne utrzymanie i mieszkanie. Wiadomość w redakcji pod lit. L. 1734-3-1

Dr. L. Przedborski

ORDYNATOR SZPITALA przyjmując z chorobami gardła, krtani, nosa i uszu, codziennie od 3-ej do 6-ej po południu. Nowy Rynek Nr. 4. 750-57-7

Pokój osobny

lub wspólny przy rodzinie dla kobiety jest do odstąpienia zaraz lub od Nowego-Roku. Nowy Rynek, dom p. Dobrzyńskiego, 2-je piętro gdzie pracownia sukien damskich. 1719-3-1

Pokój na parterze

do wynajęcia, przy ulicy Zachodniej, dom pana Heimanna u p. M. Cohn. Wiadomość tamże na miejscu. 1747-3-1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia odbierającego Stillera i Bielschowskiego, o zgubieniu duplikatu listu frachtowego Nr. 1604 na wysłany dnia 12 listopada r. b. towar z Rogowa do Łodzi, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pominięty duplikat Nr. 1604 uważa za nieważny. 1721-3-2

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia odbierającego Najmana, o zgubieniu listu frachtowego Nr. 1699 na wysłany dnia 12 listopada 26 r. b. towar z Rogowa do Łodzi, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pominięty duplikat Nr. 1699 uważa za nieważny. 1722-3-2

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia odbierającego J. Wald, o zgubieniu duplikatu listu frachtowego Nr. 91882 na wysłany dnia 26 października (7 listopada) r. b. towar z Warszawy do Łodzi, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pominięty duplikat Nr. 91882 uważa za nieważny. 1741-3-1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia odbierającego J. Wald, o zgubieniu duplikatu listu frachtowego Nr. 16921 na wysłany dnia 12 (24) listopada r. b. towar z Częstochowy do Łodzi, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pominięty duplikat Nr. 16921 uważa za nieważny. 1740-3-3

Mamy zaszczyt polecić Szanownej Publiczności m. Łodzi i okolic bogato zaopatrzony skład nasz.

NA GWIAZDKĘ w wielkim wyborze

Materje wełniane i półwełniane na suknie, gładkie i w desenie najróżnorodniejsze. Kaszmiry czarne, białe i kolorowe. Jedwabie, sukna damskie w różnych gatunkach i wszystkich kolorach.

!! NOWOŚĆ !!

Kamgary jasne, drukowane. Flanele w wielkim wyborze. Materje jedwabne i mory na okrycia damskie i futra. Atlasy, czarne, białe i kolorowe. Barchany drukowane (Lama) w wyjątkowo obfitym wyborze. Aksamity wytłaczane i krymskie baranki na pokrycia futer, jak również plusze i aksamity gładkie, czarne i kolorowe; welwety czarne, kolorowe gładkie i w desenie.

Wielki wybór KOLDER!

Koldry atlasowe z jedwabem wyszyciem do wypraw. Koldry pikowe, białe i kolorowe. Obrusy i koldry dywanowe i rypsove. Koldry wełniane i podróżne, koldry dziecięce. Chustki wełniane angorowe, Plaidy angielskie (specjalnie na ubrania meżkie i okrycia). Dywany, chodniki, juty, krepy, plusze i kretony na meble. Firanki, białe i kremowe, na łokcie i pasowane, Sztory kremowe i kolorowe.

PŁOTNA (wybór obfity).

Jarosławskie ze znanej fabryki Sokolowa. Bielizna stołowa biała i kolorowa do deseru, Chustki do nosa czyste webowe białe i kolorowe, również białe ze szlakami kolorowymi. Ręczniki kuchenne i ścierki różnokolorowe. Chustki do nosa bawełniane od 55 kop. za tuzin. Półpłotna, medapolamy, chifony, sztyrtangi, kreasy, półpłotna bułgarskie, tyrolskie i sławiańskie, Pika i brillantina z najlepszych fabryk russkich, Barchany surowe i bielone; towary fartuchowe. Kretony, zefiry i satynki w desenie, sprzedajemy po cenach niższych.

Herzenberg & Israelsohn

ulica Piotrkowska Nr 23.

Obsługa rzetelna, ceny niskie lecz stałe.

UWAGA: Materje wełniane wysortowane wyprzedajemy po cenach bardzo niskich, lecz stałych. Wybór nader obfity. 1743-6-1

Na nadchodzącą GWIAZDKĘ!

Poczynając od dnia 12 do dnia 24 b. m. urządzamy w składzie naszym, po znacznie niższych cenach,

detaliczną WYPRZEDAŻ,

wysortowanych towarów naszych, jako to: Chustek wełnianych, jedwabnych i moherowych, Pelerynek, Szali, Kapotek i Halek, Pałoczków dziecięcych, Czapek, Mutek, Kaftaników i Kalesonów, oraz Kamizelek męskich i damskich.

Jakób Hirsberg i Wilczyński

ulica Piotrkowska, dom W^o H. Konstadta. 1746-6-1

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY B. WILKOSZEWSKIEGO

w ŁODZI, w ul. „TRIANON” Pasaż W-go Meyera. Urządzony elegancko i podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Zdjęcia wykonywane nowym sposobem momentalnym. Wykończenie artystyczne. Portrety różno do naturalnej wielkości, kolorowe olejno. Ceny umiarkowane i dostępne dla wszystkich. 276-000

FABRYKA warszawskiego magazynu Biżuterji J. O. Radina w Łodzi

ul. Piotrkowska Nr. 267, dom Czapiewskiego obok cukierni Włstehubego.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi i jej okolicy, iż w tych dniach otrzymała wprost z zagranicy, St. Petersburga i Kaukazu kilka transportów najnowszycy fasonów złotych i srebrnych, bransoletek, broszek, breloków, łańcuszków, pierścionków kołczyków zastosowanych do gustu tutejszej Publiczności i sprzedaje takowe po znacznie niższej cenie wyjątkowo na nadchodzące święta.

Wielki wybór wyrobów w starym stylu jak finift, emaliowane rococo i t. d., poleca się jako praktyczny podarunek dla miłośników starożytności.

Stare złote i srebrne wyroby przyjmuje się w zamian za nowe w cenie podług kursu.

Wszelkie reparacje wykonywane są szybko i JAK NAJTAŃIEJ. 1744-3-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей III-го Петровскаго Округа В. С. Дудзинский, жительствующий въ гор. Лодзи въ домъ N. 513-D, объявляетъ, что 8 Декабря сего 1888 г. въ 10 час. утра, въ гор. Лодзи, въ мѣстѣ храненія въ домѣ Дитриха подъ N. 782, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Герману Т. Богачу и Адольфу Егеру, заключающееся въ Машинныхъ и снарядахъ употребленныхъ для крапильнаго искусства и оцененное 250 руб. — коп. на удовлетвореніе претензій еирми „Карлъ В. Гейльхъ“.

Описъ и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристани и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Г. Лодзь, Ноябрь 25 1888 г. И. X. Суд. Прист. Дудзинский. 1742-1

Nagrody rs. 15.

W dniu 8 b. m. po wyjściu z teatru Victoria w przejściu ulicami: Piotrkowską, 5-go Andrzeja i Spacerową zgubiono kołczyk złoty z turkusem, okolony brylantkami. Łaskawo znalazca zechce zwrócić za powyższy nagrodą do restauracji Romahna w hotelu Victoria. 1739-1

Z powodu zwinienia interesu zupełna wyprzedaż

handlu win i spirytualij J. Hermes. 1738-3-1

DWA FOLWARKI

rozległość móg 713 i 657 w MAJORACIE UNIEJÓW pow. turkuskim, gubern. kaliskiej położone są do oddania w administracyę porządkującą oddzielnie, od d. 12 (24) czerwca 1889 roku. Bliższa wiadomość w głównym Zarządzie na miejscu, st. poczt. Uniejów. 1738-6-1

SKŁAD

FORTEPIANÓW I PIANIN

ulica Piotrkowska Nr. 744, dom Minora.

Poleca wybór fortepianów i pianin z najlepszych fabryk warszawskich

Kralla et Sejdlera i Małeckiego,

po cenach fabrycznych, przyjmując do zamiany fortepiany używane, oraz do reparacyi i korekty, nie mniej zamówienia na strojenie fortepianów. 1634-5-4



BÜRSTEN UND PINSEL FABRIK

FABRYKA SZCZOTEK I PEDZLI

FABRYKA SZCZOTEK I PEDZLI

FABRYKA SZCZOTEK I PEDZLI

SZCZOTEK I PEDZLI toaletowych, gospodarskich, fabrycznych, rekodzielniczych i wszelkiego rodzaju do użytku technicznego

Aleksandra Feist

W WARSZAWIE, ulica Senatorska № 24, 1700-3-1